Nr. 271 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, niedziela 25 listopada 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Po zupełnem odnowieniu, znana od prawie 50 lat RESTAURACJA i POKÓJ DO ŚNIADAŃ Władysława KOZŁOWSKIEGO obecnie pod kierownictwem znanego fachowca **Karola BAZYLEWICZA** Lwów, ul. Gródecka 85, telef. 22-11 poleca P. T. Publiczności w każdej porze dnia ciepłe i zimne potrawy. — Prowadzi też kuchnię we własnym zarządzie. — Specjalność: KUCHNIA JARSKA.

O poprawę bytu pracowników państwowych.

Z ostatnich wyjaśnień Rzadu, dawanych rządowej prasie widać, że Rząd uzależnia załatwienie sprawy poprawy bytu i warunków pracy pracowników państw. od zasadniczej poprawy konjunktury gospodarczej. Na wszystko pieniądze są, na wojsko, na policję, na popieranie usłużnej prasy, na urabianie opinji, niema ich tylko na to, aby wielkiej falandze pracowników państwowych zapewnić znośne warunki bytu,

Nietylko nie myśli się o podwyżce płac, równoważącej choćby częściowo postępujący z dnia na dzień wzrost drożyzny, lecz nie wypłaca się już od paru lat dodatku mieszkaniowego, co daje w sumie kwotę dość pokaźną. Nawet na wstrzymaniu wypłaty tych nędznych dodatków robi się „oszczędności“.

Jest jednak inna, o wiele większa bolączka urzędnicza i o niej dziś chcę pisać.

Oto dziś, po 10 latach istnienia Niepodległości Polski, około 90 proc. urzędników i pracowników etatowych jest niestabilizowanych i byt ich wisi na włosku.

W swoim czasie, w 1918 r. urzędnicy, wstępujący na służbę, otrzymywali, jako tymczasową podstawę pragmatyki urzędniczej, przepisy służbowe, mieszczące zobowiązanie, że po 5 l. służby zostaną ustaleni.

Wiele się od tego czasu zmieniło. Wydaną została w 1922 r. ustawa o służbie cywilnej wraz z osławionym art. 116, pozwalającym na zwalnianie ze służby bez motywów i dającym pole do rozmaitych nadużyć.

Po okresie pierwszej tymczasowości, opierającej się na przepisach z 1918 r., dających bądź co bądź urzędnikowi po 5 latach służby prawo nieusuwalności, nastał więc drugi okres „tymczasowości“. Miał on trwać, zwłaszcza jeżeli chodzi o działanie art. 116, tylko przez dwa lata od chwili wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej, tj. do kwietnia 1924 r., rządy jednak nie kwapiły się z powrotem do stosunków normalnych i wymuszały na Sejmie przedłużanie działania art. 116 pod pozorem, że listy stabilizacyjne nie są gotowe i że wobec tego w razie nieprzedłużenia terminu dziesiątki tysięcy urzędników, jako niestabilizowanych, znalazłoby się na bruku.

To „nieprzygotowanie“ stało się objawem chronicznym. Przedłużano wciąż terminy, to o 3 miesiące, to o 6 miesięcy, to o cały rok, a tymczasem władze stabilizowały garstkę współpartyjników endecy stabilizowali endeków, „sanatorzy“ — “sanatorów“

Zwłaszcza Rząd „sanacyjny“ prześcignął wszystkich w tym względzie, bo na początku bieżącego roku w ostatniej chwili przed upływem pełnomocnictw wykorzystał je w ten sposób, że przedłużył działanie artykułu 116, o rok cały, — pomimo — że było chyba dość czasu przez 9 i pół lat na zapoznanie się z urzędnikami i ocenę ich wartości dla Państwa.

„Sanatorom“ jednak nie chodziło wcale o wartość urzędników dla Państwa. Jako zdecydowani faszyści, dążyli oni do upartyjnienia kadrów urzędniczych, do zmuszenia ich, aby wysługiwali się nieokreślonym celom „sanacyjnym“. Woleli ich trzymać w szachu — głodem i strachem przed utratą posady. — Dziesięć lat minęło od chwili, gdy tysiące urzędników z zapałem poszło służyć Państwu Polskiemu. Ogół urzędniczy spodziewał się, że ten właśnie moment będzie wybrany, aby stabilizować przynajmniej tych, którzy służą od chwili istnienia Państwa. — Zawiedli się jednak! Urządzono iluminacje i rewje, nie myślano o tem, aby tym „białym murzynom“ ceną głodu, których trzyma się w równowadze budżet państwowy, przyznać elementarne prawa, aby wypełnić wobec nich akt sprawiedliwości w tym dniu uroczystym.

Chodziło widocznie o to, aby uczcić jednostkę, nie o to, aby tysiączne rzesze ściślej zespolić z ideą państwową.

Tego z pewnością nie zapomną krzywdzeni od lat tylu pracownicy państwowi.

A. Orzelski.

Górują wszędzie
KALOSZE i ŚNIEGOWCE
ŚWIATOWEJ MARKI
„PEPEGE“
Polski Przemysł Gumowy T. A. w Grudziądzu.

APOLLO Dziś uroczysta premiera filmu w/g znanej sztuki URWANCEWA. MARJA JACOBINI, ŁUNACZARSKA żona Sow. kom. oświaty: WARWICK WARD APOLLO

WIERA MIRCEWA

FILM KTÓRY PODBIŁ WSZYSTKIE SERCA! NIEBYWAŁE ATRAKCYJNE PODŁOŻE. — Zniżki i wolne bilety nieważne aż do odwołania.

JUTRO W NIEDZIELĘ O GODZINIE 11·30 WIELKI PORANEK

Osobniki bez charakteru.

W artykule p. t.: „Charaktery" pisze „Robotnik" warszawski:

Od szeregu tygodni uprzedzano nas, że — zgodnie z „planem strategicznym" grupy kierowniczej „sanacji" — t. zw. rozbijanie PPS. ma się odbywać „etapami": chodziło bowiem o wywołanie wrażenia, że Partja „kruszeje". Przyznajemy się do jednej winy: zaufaliśmy ludziom, którzy nam oświadczyli, że pozostają wierni PPS. Trudno. Byliśmy „naiwni". Nie mamy za sobą szkoły „sanacji moralnej". Sądziliśmy, że słowo honoru — to słowo honoru, że dobrowolne potępienie akcji „rozbijaczy" — to wyraz przekonania.

Prasa „sanacyjna" grzmi w trąby trjumfu z powodu wystąpienia z Partji pos. Antoniego Chudego.

Przypomnimy tedy, że pos. Antoni Chudy, podpisał w dniu 30. października, **podpisał z własnej wolnej i nieprzymuszonej woli**, następującą odezwę:

„Towarzysze! Robotnicy! Włościanie! Pracownicy! W chwili, gdy dokonana została próba rozbicia zwartych i karnych szeregów Polskiej Partji Socjalistycznej, my — Wasi przedstawiciele w sejmie i senacie Rzeczypospolitej, my obdarzeni Waszem zaufaniem, zwracamy się do Was, by stwierdzić z dumą, że potrafiliście odeprzeć zamach na Waszą starą Partję bojową. Jedna jest tylko PPS., ta, która budowała Polskę Niepodległą, ta, która dźwiga Socjalizm, Demokrację i Prawo Człowieka w Polsce Niepodległej".

Taką oto odezwę podpisał własnoręcznie pos. Antoni Chudy, w dniu 30. października. Odtąd staje się niejako symbolem. On i p. Antoni Pączek. Bo w polskiej pracy socjalistycznej trzeba mieć charakter.

Od P. P. S. odeszli ludzie bez charakteru.

Poszli do BBS. Pięknie. Nie martwimy się. I nie mielibyśmy do nich żadnej pretensji, gdyby nie jedna, jedyna rzecz, gdyby nie jedno przykre niezmiernie pytanie: po co, na co, nas oszukiwali?

Przy tej sposobności — uwaga pod adresem p. Pączka.

Dzisiaj twierdzi pan, panie Pączek, że „Sejm pognębił się sam", że „sam się poniżył i maltretował". Tak pan dzisiaj twierdzi. Czy mamy przedrukować pańskie artykuły z „Robotnika" z przed kilku zaledwie miesięcy?

Wstyd, panie Pączek!

Nadużycia dyr. elektrowni w Krakowie

WARSZAWA. 23. listopada. (A. W.) „Ekspress Poranny" podaje, iż w związku ze śledztwem prowadzonem w sprawie nadużyć w elektrowni miejskiej w Krakowie zawieszono w urzędowaniu dyrektora elektrowni Bielińskiego i jednego z urzędników.

Dzieci bezdomne w armji czerwonej

MOSKWA. (Ceps.) W okresie likwidacji bezdomności wśród dzieci rosyjskich, armja czerwona wzięła do siebie na wychowanie znaczną ilość tych nieszczęśliwych istot. Dzieci te po większej części pozostały w armji, wstępując głównie do orkiestr pułkowych. Obecnie w armji czerwonej czynnych jest w charakterze muzykantów, około 1500 chłopców, przyczem niektóre orkiestry składają się wyłącznie z byłych „bezprizornych".

Wielka afera finansowa w Paryżu.

WARSZAWA, 23. 11. (AW). „Kurjer Poranny" donosi z Paryża, że wybuchł tam wielki skandal finansowy, którego szczegóły nie są dotąd należycie wyjaśnione. W r. 1925 Tow. handlowo-przemysłowe holenderskie, którego akcje notowane są na giełdzie paryskiej, założyło filję w Paryżu i rozdzieliło przy tej sposobności 240.000 nowych akcyj pomiędzy dawnych posiadaczy. Chcąc uniknąć wielkiego wymiaru podatkowego, podało towarzystwo wartość jednego udziału na 10 fr., poczem, z powodu protestu władz, podwyższyło tę kwotę do 25 fr. i zapłaciło według tego podatek. Tymczasem okazało się, że min. finansów określiło wartość jednego udziału na 1.500 fr. W ten sposób min. finansów zostało poszkodowane na 100 milj. franków. Posądzeni są o udział w tej aferze wyżsi urzędnicy ministerjalni, o których krążyły pogłoski, że zdołali oni już wczas usunąć się ze swoich stanowisk urzędowych.

AWANTURY STUDENTÓW W OXFORDZIE.

LONDYN, 23. 11. (AW). W Oxfordzie doszło ostatnio do awantur studenckich. Około 1000 studentów demonstrowało przed domem rektora przeciwko zaostrzeniu szeregu przepisów uniwersyteckich. W urzędzie rektora wybito prawie wszystkie szyby i poniszczono urządzenia. Władze uniwersyteckie zaalarmowały straż ogniową. Na jej widok studenci rozprószyli się.

NUMER JUBILEUSZOWY.

W grudniu b. r. przypada 10-lecie założenia „Dziennika Ludowego". Z okazji tej wydajemy numer jubileuszowy w dniu 8-go grudnia w znacznie powiększonej objętości, oraz w kilkakrotnie większym, aniżeli zazwyczaj nakładzie, który rozesłany zostanie po całym kraju, wobec tego ogłaszanie się w tym nr. będzie popłatne.

Ogłoszenia do tego numeru przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87.

Co jeszcze należałoby wynaleźć?

W Londynie zostało założone towarzystwo, które zajmuje się specjalnie obmyślaniem praktycznych dziedzin, na których wynalazczość ludzka mogłaby znaleźć celowe zastosowanie. Ostatni rocznik tego towarzystwa zawiera 151 pomysłów na przedmioty, których wynalezienie może liczyć na dochód i powodzenie.

Weźmy np. pod uwagę parasole. Instytucja patentowa poddała myśl, ażeby wynaleźć parasol, któryby można w ten sposób składać, aby się zmieścił w kieszeni marynarki lub zarzutki. Wynalazcę takiej reformy parasola czeka sława i majątek.

Z pomiędzy przedmiotów codziennego użytku projektowany jest wynalazek korkociągu, któryby nie przedziurawiał korka. Celowe i pożyteczne byłoby również wynalezienie aparatu, któryby automatycznie przewracał nuty przy fortepianie. Przydałby się również aparat do mechanicznego mieszania potraw w czasie gotowania lub pędzel do napełniania farbami, któryby malarzom oszczędził dużo trudu.

Jakiż olbrzymi majątek przypadłby w udziale wynalazcy pończoch, któreby się nie targały, albo zaradziłby marznięciu rur wodociągowych w zimie. Dziwić się należy, że już dawno nie zostało wynalezione ulepszenie maszyny do pisania, wedle którego maszyna sygnalizowałaby koniec stronicy.

Także przemysł fotograficzny wymaga wielu ulepszeń. Z jakąż ulgą powitaliby fotografowie wynalazek aparatu, któryby zagradzał wstęp światłu w czasie otwierania kasety z kliszami. Wywoływanie fotografji przy pomocy światła, papier, który przybiera ładny, odpowiedni ton — oto tereny zupełnie jeszcze niewyzyskane, które czekają na ulepszenia.

Splątany sznur przy telefonie sprawia tyle niedogodności telefonującym, że nieraz nasuwa się myśl jakby złemu zaradzić. — Albo gospodyni ubijająca śmietanę lub mieszająca sosy po kilku minutach ma twarz tak opryskaną, że wynalazek zaradzający złemu byłby również powitany bardzo wdzięcznie.

Należy też jeszcze wynaleźć: ostrze do golenia, nie wymagające ponownego ostrzenia. Rower o napędzie eletrycznym. Aparat, zabezpieczający osobę prasującą przed poparzeniem żelazkiem. Skrzynkę pocztową, któraby ważyła list przy wrzucaniu, zas po ofrankowaniu listu przez opuszczenie monety do otworu w skrzynce, samaby stemplowała kopertę. Środek do rozpylenia dymu tytoniowego. Szybę automobilową, któraby niezależnie od stanu wilgotności powietrza stale pozostawała przeźroczystą. Sposób na zagłuszenie hałasu ulicznego oraz na uniknięcie wstrząsu domów podczas przejazdu samochodów ciężarowych. Przyrząd, zabezpieczający przechodniów przed zachlapaniem błotem przez automobile. Aparat „wciągający" śmiecie i odpadki w parkach miejskich. Ogniotrwały papier. Młot, zawierający wewnątrz większą ilość gwoździ, za każdem uderzeniem wbijałby automatycznie gwoździe, wysuwane przez sprężynę. Ołówek, piszący stwardniałym atramentem. — System przetworzenia dźwięków w kinetyczną energję. Pompy, rozpędzające mgłę. Butelkę do płynów trujących, różniącą się rażąco od wszelkich innych butelek. Zimne światło. Wieczne pióro, piszące trzema różnolokorowymi atramentami. Aparat fotograficzny, zdejmujący w ciemności.

Wynalazca musi jednak na jedną rzecz zważać, pracując nad nowym pomysłem. — Mianowicie, aby wynalazek jego nie narażał na zwiększenie kosztów i aby łączył w sobie zaoszczędzenie czasu, pracy i pieniędzy.

Celem umożliwienia wszystkim zobaczenia najpiękniejszego arcydzieła według poematu ADAMA MICKIEWICZA p. t.

PAN TADEUSZ

wyświetla dziś Kino — „COLOSSEUM“ (dawny Teatr Nowości). Początek o godzinie 3-ciej.

Głód jest złym doradcą.

W sierpniu bież. roku około 11 wieczorem do herbaciarni Małki Czapnikowej, wszedł Bonifacy Mondrzyk. Usiadł przy stoliku i poprosił o szklankę herbaty i kilka ciastek, które zaraz mu podano. W trakcie tego, ponieważ było już po godzinie „policyjnej“ Czapnikowa zmuszona była przymknąć drzwi od ulicy. W herbaciarni nikogo wówczas więcej nie było. W pewnym momencie Mondrzyk podszedł do lady sklepowej, każąc sobie podać tabliczkę czekolady „Sarotti“. Gdy właścicielka odwróciła się — uderzył ją silnie bambusową laską w tył głowy, schwycił czekoladę, poczem pchnąwszy drzwi wybiegł na ulicę. Czapnikowa wszczęła alarm.

Uciekającego ujęto i aresztowano.

Znaleziono przy nim tabliczkę czekolady, wartości 1'30 gr. oraz automatyczny rewolwer bez naboi.

Oskarżony tłumaczył się następująco:

— Mieszkam z matką stale w Częstochowie. Mamy tam mały domek. Ale nasz stan materjalny był bardzo ciężki. 60 złotych miesięcznie płaciła matka moja za gimnazjum w Noworadomsku, dokąd codzień raniutko jeździłem.

Nauka szła mi dość ciężko. — W ostatnim roku szkolnym, kiedy miałem przejść do VII klasy „ścięli“ mnie. Postanowiłem wówczas o niczem nie mówiąc matce, wyruszyć w świat i szukać pracy. Byłem w Katowicach, Sosnowcu, Warszawie... Wszędzie spotykała mnie tylko odmowa i obojętność ludzi. Słyszałem o Łodzi. mieście pracy... Może tutaj.... Krytycznego wieczoru wałęsałem się po ulicach Łodzi, bez sił, bez grosza w kieszeni. Od trzech dni dosłownie nic w ustach nie miałem... Nie wiedząc już zupełnie co robić, nieprzytomny prawie ze strasznego głodu wszedłem do herbaciarni. Po wypiciu herbaty przyszło mi na myśl, żeby ogłuszyć właścicielkę, i uciec, bo przecież nie miałem czem zapłacić... A do skandalu nie chciałem doprowadzić. Wstyd mi przed ludźmi, przed matką moją i przed sobą.

Świadkowie potwierdzają okoliczności zajścia.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Bonifacy Mondrzak został skazany na 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem dwuch miesięcy aresztu prewencyjnego.

—o—

Gdyby zamiast pancerników budowano domy...

Walka o budowę pancernika w Niemczech skończona. Bądź co bądź obecnie groźba przesilenia rządowego minęła, zato będzie się budowało pancernik, który kosztuje 90 miljonów marek niem.

Za tym pancernikiem pójdzie drugi, trzeci, aż do szęść. Tyle pancerników przewiduje dla Niemiec trakta wersalski. Ludność niemiecka będzie zatem musiała wyrzucić 540 miljonów mk. conajmniej. Licząc markę niemiecką po 2,13 zł. wynjesie to olbrzymią sumę miljard 151 miljonów złotych.

Gdyby był rząd niemiecki postanowił budować zamiast pancerników n. p. domy, stanęłoby licząc po 10.000 zł. za dwupokojowe mieszkanie, blisko 115 tysięcy mieszkań. Tyle rodzin robotniczych mogłoby znaleźć przytułek i dach nad głową, przytułek bardzo wygodny. A przecież nędza mieszkaniowa w Niemczech, nie jest mniejsza, niż u nas.

Niestety, duch militaryzmu pokutuje dalej w Niemczech.

—o—

Hermann Sudermann.

Zmarły przed kilku dniami Hermann Sudermann odegrał wybitną rolę w literaturze niemieckiej. W czasach, gdy naturalizm zaczął silnie występować przeciwko burżuazji, Sudermann był jednym z pierwszych poetów nowego kierunku, którego podłoże miało socjalistyczny charakter, co znalazło swój wyraz w licznych współczesnych utworach poetyckich.

Powieść „Kuma Troska“ była jedna z najbardziej czytanych i czytania godnych książek tego czasu. Nastąpiły utwory dramatyczne traktujące o walkach generacyj jak „Kociłaz“, „Honor“ i “Koniec Sodomy“, dramaty, w których „górne“ warstwy rządzącego społeczeństwa zostały silnie napiętnowane. Owczesna młoda generacja więcej jednak oczekiwała od niego, aniżeli mógł dać. Sudermann został wkrótce rutynistą i takim pozostał przez długie lata, aż dopiero w późnej starości znowu nawrócił się do prawdziwej poezji. Już „Walka motyli“ która ma podłoże socjalne, nie odpowiadała więcej artystyczno-społecznym wymogom młodszej generacji, zaś utworami „Fryc“ i „Grządka kwiatów“, w których satyrycznie potraktował wady wielkoburżuazyjnego społeczeństwa, Sudermann zdobył sukcesy teatralne, ale już nie zyskał sympatji swoich najstarszych i najwierniejszych zwolenników.

Popęd i skłonność do efekciarstwa, niezwykła zręczność pisarska zabiły w nim twórczość poetycka w dziedzinie zagadnień społecznych. Ale wrócił do tych zagadnień w ostatnich latach swego życia. Wczuł się znowu w serce ludu i napisał cały szereg wspaniałych nowel na tle życia Litwinów w Prusiech wschodnich, będących jego ojczyzną. Nowele te pełne bogatej treści wyczarował z głębin ducha ludu chłopskiego, z którego wyszedł w świat jako pisarz.

—:o:—

Ciemnota w obłąkaniu widzi cudowność.

„Prorok“ we wsi Michałowie.

O 22 kilometry od Zamościa znajduje się wieś Michałów. Wędrują do niej pątnicy z najrozmaitszych okolic kraju, aby wysłuchać kazania 19- letniego „cudownego“ Michałka.

Kto to jest Michałek?

W drugiej połowie września, 19-letni czeladnik kowalski, Michałek Mierowski, zapadając w trans, zaczął wygłaszać niezrozumiałe początkowo dla otoczenia przemówienia.

Wieść o „kazaniach“ zaczęła przenikać coraz dalej, a grupy ciekawskich przybywały do Michałowa, aby rzecz na miejscu zbadać.

W dniu Wszystkich Świętych, Michałów odwiedziły 20- tysięczne tłumy.

Nakaz boży, podług własnych słów Michałka odczuł on po raz pierwszy na św. Michała, gdy w pewnym momencie usłyszał we śnie szept. głoszący: „Idź, i głoś moje słowa“.

Chlebodawca jego, miejscowy kowal, u którego chłopak pracuje, opowiada, że w ten dzień, Michałek wszedł na kuźnię, i chodził po dachach, i potem wędrówki te powtarzały się dosyć często, zawsze w porze wieczornej.

Początkowa ciekawość

zamieniła się w głęboką wiarę i przekonanie o nieziemskiem posłannictwie Michałka.

Miejsce, zwane „rajem“, gdzie początkowo odprawiał samotne modły Michałek, zostało otoczone parkanem a tłumy ludzi, klęcząc dokoła, na głos się modlą i pieśni nabożne śpiewają.

Korespondent, jednego z pism warszawskich który był naocznym świadkiem „występu“ Michałka, opisuje następująco swe spostrzeżenia:

„Dokoła kuźni jedno mrowie ludzkie. Tysiące mężczyzn i kobiet zbite w gromady oczekują w ciszy i skupieniu.

Zbliża się godzina 3-cia i wśród tłumu wyczuwa się coraz bardziej potęgujący się

nastrój gorączkowego oczekiwania.

Po kilku minutach natężonego oczekiwania, z krucyfiksem przyciśniętym do piersi, zmieniony na twarzy, z zamkniętemi oczami wychodzi z mieszkania Michałek i kieruje się wprost do ogrodzonego terenu „raju“.

Michałek klęka. Modli się chwilę. Wchodzi na wzniesienie, robi znak krzyża na piersiach i z pamięci recytuje Ewangelję. Potem rozpoczyna „kazanie“.

Treścią kazania są

utarte i po tysiąckroć oklepane komunały

o zepsuciu i karze boskiej oraz ciskanie gromów na bodurowców, marjawitów i inne sekty. Cała ta przemowa wygłaszana jest z zamkniętemi oczyma. Po kazaniu Michałek zasypia, a przespawszy znowu kilka minut, budzi się normalnie.

Jest rzeczą jasną, że ma się tu do czynienia

z obłędem na tle religijnem.

Chłopiec posiadać również może własności mediumiczne, dzięki którym zapada w trans i w stanie hypnotycznym wygłasza rozmaite brednie, brane przez ciemny tłum za „objawienie“.

Smutne w tem wszystkiem jest, że czynniki powołane do tego, a mianowicie

duchowieństwo nie przeciwdziała tej zaraźliwej hypnozie,

i nieuświadamia ciemnych prostaczków o chorobliwym patologicznym stanie umysłu małoletniego „proroka“.

Zuchwały mord rabunkowy na ulicy.

PARYŻ. Na ulicy w Marsylji rozegrała się onegdaj krwawa scena. Na trzech funkcjonarjuszy kasowych pewnego banku, mających przy sobie kwotę 380.000 franków, napadło w bocznej uliczce trzech mężczyzn z wyciągniętymi rewolwerami. Dwóch napadniętych wydało bez oporu posiadane pieniądze, trzeci próbował się bronić i sięgnął po rewolwer, lecz strzały bandytów

powaliły go na ziemię.

Zbrodniarze wsiedli do czekającego na rogu ulicy auta i odjechali.

Patrolujący na rowerach policjanci puścili się za nimi w pogoń. Okazało się jednak, że w tyle o kilkaset metrów od pierwszego auta

znajdowało się drugie auto

ze wspólnikami bandytów, wobec czego patrol policyjna dostała się w ogień z dwóch stron. W ten sposób zbrodniarzom udało się umknąć.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

„KOPERNIK" tylko nasze kinoteatry wyświetlają dziś wielki film największej wytwórni amerykańskiej „United Artists" p. t. **„RAMONA"** (Biały Orzeł) **„MARYSIEŃKA"**

z DOLORES del RIO

w głównej roli. **Początek o godzinie 3-ciej.**

P. P. S. za reformą systemu podatkowego

w kierunku przerzucenia ciężarów na klasy posiadające.

WARSZAWA, 23. 11. (Pat.). W pierwszem czytaniu odesłano do komisji projekty ustaw o zmianie gruntów państwowych w woln. m. Gdańsku.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy nowelizującej przepisy o uwłaszczeniu b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich. Sprawozdawca poseł Kwapiński (PPS), omówiwszy poprawki zgłoszone do trzeciego czytania nowel, podkreśla konieczność najszybszego jej uchwalenia, ze względu na wielką wagę, jaką przepisy te mają dla zainteresowanych.

Prezes Rady ministrów Bartel oświadcza, iż z uwagi na to, że do rządowego projektu zgłoszone zostały bardzo liczne poprawki, które nie są dostatecznie skoordynowane, a jednocześnie wobec tego, że sprawa jest istotnie pilną, rząd popiera brzmienie przedłożenia i wnosi do niego szereg własnych poprawek.

Przeciwko poprawkom tym wystąpił pos. Hartglas (Koło Żyd.) i pos. Jeremicz (Białorus.), Utta (Niem.) i Kazuro (Ukr.).

Celem uporządkowania głosowania wobec znacznej liczby poprawek, marszałek odroczył głosowanie do późniejszej chwili dzisiejszego posiedzenia.

Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektów ustaw: 1) o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego, oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych, 2) w sprawie upoważnienia ministra skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu, 3) w sprawie zmiany ustawy o podatku od lokali, 4) o stałym podatku majątkowym.

Poseł Kościałkowski (BB) oświadcza, iż klub jego uważa, że jedną z podstawowych zasad normalnej współpracy Sejmu i Rządu jest, aby przedłożenia ustawodawcze Rządu, zwłaszcza dotyczące potrzeb skarbowych, były w Sejmie gruntownie i życzliwie traktowane. Klub mówcy uważa, iż dyskusja nad przedłożeniami podatkowemi powinna się odbyć w fachowej komisji, a nie na plenum Sejmu i dlatego głosować będzie za odesłaniem projektu do komisji.

Przemówienie tow. Pragiera.

WARSZAWA, 23. 11. (tel. wł.). Następnie zabrał głos tow. pos. Pragier, który stwierdził, że projekty przedłożone przez rząd są tylko fragmentarycznem załatwieniem sprawy reformy systemu podatku. Podatki pośrednie są u nas 4 razy wyższe od bezpośrednich. Bezpośrednie dają 417 miljonów. PPS. domagać się więc będzie istotnej przebudowy systemu podatkowego, odciążenia klas pracujących, zmniejszenie podatków pośrednich i wzmożenia bezpośrednich, oraz rozdziału źródeł dochodów między państwo i samorządy. ZPPS. głosować będzie za odesłaniem przedłożeń do komisji, gdzie muszą być gruntownie rozpatrzone.

Mówca przypomina, że gdy min. Moraczewski nie należał jeszcze do „Frakcji rewolucyjnej" rządu p. Bartla, był za energicznem ściąganiem daniny majątkowej, a nawet za zahipotekowaniem tego podatku na majątku złych płatników. B. min. Zdziechowski ma dziś satysfakcję, że jego koncepcja niesienia jednorazowej daniny majątkowej zwyciężyła przy pomocy p. Moraczewskiego.

Jeśli polityka rządu pozwoli nam dodatnio ustosunkować się do przedłożeń podatkowych — to dobrze, jeśli nie, patrzymy i na to z zupełnym spokojem i wysnujemy z tego konsekwencje.

Pos. Smola (Wyzwolenie) oświadczył, że klub jego rozpatrzy przedłożenia i wyciągnie odpowiednie wnioski.

Pos. Wisłocki (Ukr.), oświadczył się przeciwko projektom. Pos. Madejczyk (Piast), oświadczył, że klub jego głosować będzie za odrzuceniem projektów. Pos. Kuśnierz (Ch. D.) jest za odesłaniem projektów do komisji, Pos. Stepowicz (Białorus.) za odroczeniem projektów. Pos. Eisenstein (Koło Żyd.) i Utta (Niem.) za odesłaniem projektu do komisji.

Następnie przemawiał tow. Marjan Nowicki, który domagał się utrzymania progresji. W projekcie rząd zamierza przerzucić ciężar podatków z wielkich właścicieli na drobnych dzierżawców. Jest to świadectwo, że dla najsłabszych wymiar jest największy. Domagamy się zwolnienia od podatku gruntowego gospodarstwa karłowate i zwiększenia o 200 proc. tego podatku od wielkich obszarów.

Przyjęto wniosek przerwania dyskusji. W głosowaniu odesłano przedłożenia do komisji.

Po wznowieniu obrad pos. Piasecki (Be-be) wniósł o odesłanie ustawy o czynszownikach do komisji. Pos. Staniszkis (kl. Nar.) sprzeciwił się temu. Wniosek o odesłanie do komisji upadł, wobec tego posłowie z jedynki opuścili salę. Kiedy wychodzili padł głos ze sali: Powinniście wogóle wyjść z życia politycznego.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono w nieobecności posłów z Be-be poprawki rządowe, przyjęto natomiast niektóre poprawki referenta. Za wszystkiemi poprawkami rządowemi głosowała endecja i pos. Piasecki, który sam jeden został na ławach Be-be. Wywołało to ogólną wesołość. P. Staniszkis woła: Symboliczna jedynka!

Dalej za poprawką rządową dotycząca ograniczeń narodowościowych lub wyznaniowych w ustawie o czynszownikach oprócz endecji głosował Piast i NPR., mimoto poprawka upadła. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Premier Bartel prosił ażeby ustawę tę odesłać jeszcze do komisji. Zgodzono się na to.

Następnie tow. pos. Lieberman referował ustawy ratyfikacyjne w sprawie konwencji między Austrją, Włochami, SHS, Czechosłowacją i Polską w sprawie uregulowania pewnych kategorji emerytur. Konwencja przyznaje emerytury tym, którzy 3. listopada 1918 r. byli jeszcze w służbie austrjackiej i nie zostali potem przeniesieni w stan spoczynku, ani też nie przeszli do służby państwa polskiego bez własnej winy.

Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie sejmu dnia 30. bm.

Przeciwko militaryzacji urzędów i policji.

WARSZAWA, 23. 11. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła obrady nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdawca pos. Polakiewicz zaznaczył, że dochody Ministerstwa preliminowane są na sumę 15,700.000 zł., wydatki zwyczajne i nadzwyczajne wynoszą 233 milj. złotych. Stosunek procentowy wydatków Ministerstwa w porównaniu do wydatków całego budżetu stale się zmniejsza i wynosi obecnie około 9,19 proc. W roku bieżącym wprowadzono zmiany w ustroju wewnętrznym policji, restytuowano wojewódzkie komendy policji. Cyfrowo wydatki na policję wzrosły o 1 milj. złotych. W departamencie służby zdrowia zmniejszono wydatki o 1,400.000 zł. Obowiązek opieki lekarskiej nad ubogą ludnością spoczywa na samorządach. Wszystkie wydatki na służbę zdrowia wynoszą nieco ponad 18 miljonów zł. W walce z chorobami jest wybitna poprawa. W zakresie samorządu utworzono przy wojewodach wydziały i rady wojewódzkie, gwarantujące czynnikowi społecznemu wpływ na życie samorządowe. Działalność gospodarcza związków komunalnych znacznie się ożywia, czego dowodem jest wzrost wydatków. Budżet K. O. P. preliminowany jest o 5 milj. wyżej. Mówca stwierdza, że przedłożony preliminarz jest całkowicie realny.

WARSZAWA, 23. 11. (Tel. wł. Tow. poseł Prager przystępując do krytyki działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaznacza, że działalność ta w zakresie ustawodawstwa dotyczyła tylko kwestji natury porządkowej i organizacyjnej, a zaniedbano np. zakres zabezpieczenia wolności obywatelskiej w życiu publicznem. Mówca oświadcza, że zaniedbywane są też nadal ustawy samorządowe. W związku z wniesieniem przez stronnictwo mówcy i blok lewicy ustaw samorządowych mówca oświadcza, że stronnictwo jego oczekuje, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Rząd. Z kolei tow. pos. Prager występuje przeciwko militaryzacji urzędów i policji, przyczem zaznacza, że uposażenie policji jest niewystarczające. W konkluzji swego przemówienia stawia mówca wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego w budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po przemówieniu posła Trampczyńskiego, który występował przeciwko działalności wojewody Borkowskiego na stanowisku wojewody lwowskiego a później poznańskiego, posiedzenie zamknięto.

Bank Gosp. Kraj. odmawia kredytów na nowe budowle.

WARSZAWA, 23. 11 (tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu komisji rozbudowy zakomunikował delegat Banku Gosp. Kraj., że w myśl polecenia ministerstwa skarbu B. G. K. uwzględniać będzie podania o kredyty budowlane tylko wtedy, gdy chodzi o budowle rozpoczęte, lub będące na ukończeniu. Na nowe budowle pod żadnym pozorem pożyczek udzielać nie będzie.

Zakupy Sowietów w Polsce.

WARSZAWA, 23. 11. (tel. wł.). Przedstawiciele sowieckiej misji handlowej doszli w Łodzi do porozumienia co do nabycia transportów wyrobów włókienniczych wełnianych i bawełnianych. Wraz z zamówieniami dla bielskiego przemysłu wartość całej tej transakcji ma wynosić około miljona dolarów.

ZJAZD STAROSTÓW WOJ. LWOWSKIEGO.

WARSZAWA, 23. 11. (Tel. wł.). 27. bm. odbędzie się we Lwowie zjazd starostów województwa lwowskiego. Zjazd będzie poświęcony zagadnieniom dotyczącym samorządów w szczególności jego ustroju i gospodarki finansowej.

—o—

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU SZKÓŁ ŚREDNICH.

WARSZAWA, 23. 11. (Tel. wł.). W najbliższym czasie stanowisko naczelnika wydziału szkół średnich w Min. Oświaty ma objąć p. Pieracki, dotychczasowy kurator szkolny w Lublinie.

—o—

ZGON B. ADMIRAŁA ROSYJSKIEGO.

HELSINGFORA, 23. 11. (AW). Zmarł tu admirał b. marynarki rosyjskiej, Stark, który dowodził flotą rosyjską w Port-Arturze z chwilą wybuchu wojny pomiedzy Rosją, a Japonją.

—o—

Michajłow grozi marszem na Sofję.

SOFJA, 23. 11. (AW). Rada ministrów zajmowała się na ostatniem posiedzeniu działalnością komitetu macedońskiego. Ze względu na terror stosowany przez tę organizację, postanowiono zastosować najdalej idące środki. Zachodzi możliwość formalnego ogłoszenia stanu oblężenia, który w rzeczywistości już zapanował. Policja czuwa nad życiem wybitniejszych polityków. Co noc nieuchwytni sprawcy popełniają szereg mordów. Ukrywający się w granicznych powiatach przewodniczący komitetu Michajłow, dyktuje rządowi swe życzenia i grozi nawet marszem na Sofję.

Majster piekarski nieludzkim wyzyskiwaczem swych pracowników.

Przy ul. Źródlanej znajduje się piekarnia Józefa Beckmana. Majsterek ten w pospiesznym tempie usiłuje zbić majątek z pracy i zdrowia swych robotników. Pomimo obowiązującego 8-mio godzinnego dnia pracy zmusza on swych parjasów do 12 i 13-to godzinnej pracy na dobę wśród fatalnych stosunków hygienicznych.

Wyzyskiwani w potworny sposób robotnicy przed niedawnym czasem zażądali od Beckmana, aby respektował 8-mio godzinny dzień pracy, do czego zobowiązał się przy zbiorowej umowie w r. 1926. Butny majsterek zignorował jednak słuszne żądania pracowników. Nieludzkie postępowanie wyzyskiwacza zniewoliło robotników zajętych w jego piekarni w liczbie 14-tu do gremjalnego wstrzymania się od pracy, co nastąpiło w ub. wtorek.

W sprawie tej udała się deputacja strejkujących w towarzystwie sekretarza Związków Zawodowych tow. Kuśnierza i z ramienia robotników piekarskich tow. Winera do inspektora pracy p. Zwolińskiego z prośbą o interwencję. Pomimo nakazu władz Beckman w dalszym ciągu jest jednak „nieugięty" i wraz z najbliższą rodziną, oraz łamistrejkami partaczy, wypiekając nieapetytne „gnieciuchy".

Koleczy zawodowi strejkujących w liczbie około 200-tu osób urządzili wczoraj manifestacyjny pochód w ul. Źródlanej po pod okna tego „plantatora", aby postawą swą okazać solidarność z postulatami strejkujących.

Koniecznym jest jednak, aby kompetentne czynniki zniewoliły butnego majsterka do przestrzegania ustaw przemysłowych. Powodów do interwencji jest bowiem bardzo wiele.

Samobójstwo mężczyzny w ul. Pijarów.

Wczoraj o godzinie 3-ciej w nocy patrolujący policjant natknął się w ul. Pijarów na leżącego w kałuży krwi młodzieńca. Obok niego leżał rewolwer, co świadczyło, że był to samobójca. Przybyły na miejsce lekarz dyżurny szpitala stwierdził zgon denata z powodu postrzału w prawą skroń.

Okazało się następnie, że denatem był 22-letni służący szpitala powszechnego, Antoni Korkowski, rodem z Krotoszyna, pod Lwowem.

Desperat nie pozostawił żadnego listu, to też nie zdołano na razie ustalić powodu jego zgonu.

Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Dalszy ciąg rozprawy o zabójstwo Huka.

Jak już pisaliśmy, toczy się przed sądem przysięgłych proces przeciwko oskarżonym o współudział w zamachu morderczym na Huka. Proces ten, który wzbudził duże zainteresowanie wśród ukraińskiego społeczeństwa — zwłaszcza młodszej generacji — jest ciekawym obrazem oskarżenia, opartego na płaszczyźnie przypuszczeń i pośrednich dowodów.

Jakim materjałem dysponuje prokurator? Można by go ująć w następujących tezach:

Oskarżony wprowadza się do mieszkania przy ulicy Paulinów, na kilka dni tuż przed dokonaniem zamachu. Mimo przyjętego zwyczaju przekręcania zasuwy przez najpóźniej powracającego — pozostawia drzwi otwarte. Kładzie się do łóżka w ubraniu. Znika prawie równocześnie ze sprawcami czynu, a potem znika z horyzontu na przeciąg 2 miesięcy, kryjąc się pod obcymi nazwiskami.

Nie ulega wątpliwości, że przytoczone poszlaki są bardzo silne, a ujęte w logiczny splot przyczyn i skutków, dają ramy przestępnego czynu. Niemniej bezpośrednich dowodów winy, akt oskarżenia nie zawiera, ani przewód sądowy ich nie dostarczył.

Obrońcy w osobach Dr. Starosolskiego i Dr. Szuchewicza, starali się zręcznem zadawaniem pytań konstrukcję oskarżenia obalić.

Dr. Starosolski do świadka:

Czy wezwana policja badała pościel na łóżku oskarżonego Połotniuka?

Sw.: Nie.

Obr.: A pan widział na niej ślady błota?

Sw.: Nie.

Obr.: Więc jakże można twierdzić, że Połotniuk się nie rozbierał. Przecież w dzień padał śnieg, a zbłocone buty musiałyby pozostawić na pościeli jakieś ślady.

Nie brak i momentów humorystycznych. Prokurator Gürtler pyta jednego ze świadków: W jaki sposób Połotniuk u was zamieszkał?

Św.: Spotkałem go we Lwowie i skarżył się przedemną, że nie może dostać mieszkania, bo mu ludzie nie ufają. Kto się na niego tylko popatrzy, myśli zaraz, że ma do czynienia ze złodziejem, albo czemś jeszcze gorszem. (Śmiech na sali). Było u nas miejsce na sienniku, więc zaprosiłem go do nas.

Postępowanie dowodowe zostało wczoraj zamknięte i przysięgłym przedłożono 5 pytań, z których trzy dotyczą Połotniuka, dwa Seniwa.

Wywody stron i wyrok oczekiwany z dużem naprężeniem, zapadnie dzisiaj.

Naukowe nagrody Nobla.

Naukowe nagrody Nobla, otrzymali dwaj znakomici chemicy, obaj Niemcy.

Pierwszy laureat, Henryk Wieland, (ur. 1877) jest profesorem w Monachium. Zajmuje się on głównie związkami organicznemi, mianowicie zaś kwasami żółciowemi. W dziedzinie tej dokonał całego szeregu wybitnych odkryć, które dalej prowadził drugi laureat, obecny Windaus.

Adolf Windaus, profesor w Getyndze, znany badacz kwasów żółciowych i cholesteryny, jest berlińczykiem a jako chemik ma sławę wychodzącą daleko poza granice Niemiec. Oddał się on głównie badaniom materji zwierzęcych i roślinnych; jego prace nad „cholesteryną" materją istniejącą w komórkach zwierzęcych, głównie w mózgu zwierząt, mają też doniosłe praktyczne znaczenie. Nadto poświęca się Windaus badaniom t. zw. witamin i jest odkrywcą „witaminy D", mającej ważne zastosowanie w zwalczaniu chorób skrofulicznych.



O uregulowanie komunikacji między Polską a Litwą.

BERLIN, 23. 11. (PAT.). Kowieński korespondent „Vosische Zeitung" donosi, z powołaniem się na wiarygodne źródła, że rząd litewski w najbliższych dniach wystąpi do Rządu polskiego z nowymi i dalej idącymi propozycjami niż dotychczasowe dotyczącymi sprawy uregulowania komunikacji towarowej między Polską a Litwą oraz spławu drzewa na Niemnie. Krok ten rządu litewskiego pozostaje w związku z porozumieniem osiągniętem na drugiej konferencji królewieckiej w myśl którego rokowania handlowe odbywać się mają między ministerstwami obu krajów. Dzięki nowej propozycji litewskiej podjęta ma być między rządami polskim i litewskim wymiana not.

Ciężka praca młodocianych w Anglji

Ankieta angielskiej partji liberalnej o stanie przemysłu zwróciła uwagę na nadmierną pracę młodocianych od 14—18 lat w pewnych gałęziach produkcji, niechronionych specjalnemi przepisami. Ankieta powołuje się na badania z r. ub. w pewnych dzielnicach Londynu, które wykazały w paru wypadkach do 78 lub przeszło 80 godz. na tydzień pracy.

Podobne wypadki stwierdzono poza stolicą w hotelach, handlu itp. Według wiadomości rządowych na 41400 dzieci do lat 14, zatrudnionych w kopalniach węgla, 37 uległo wypadkom śmiertelnym, a 264 ciężkim uszkodzeniom. Liczba uszkodzeń lekkich w r. 1925, przy 51.700 zatrudnionych wynosiła 9200. Wielka liczba młodocianych pracuje pod ziemią w nocnych szychtach.

Agrarjusze niem. bronią się przed importem drzewa z Polski.

BERLIN, 23. 11. (AW). Organ niemieckich agrarjuszy nacjonalistycznej „Deutsche Tageszeitung" ostrzega przed zwiększeniem kontyngentu drzewa z Polski, gdyż ze względów konkurencyjnych stałoby się to groźnem dla zbytu drzewa niemieckiego na rynkach wewnętrznych. Niemiecki przemysł drzewny powinien zdaniem dziennika pokrywać swe zapotrzebowanie w innych krajach, z pominięciem Polski.

BERLIN, 23. 11. (AW). Junkierska „Kreutz-Ztg." donosi, że w związku z ukończeniem debat nad sprawą z Polską, przez gabinet Rzeszy, Dr. Hermes spotka się z początkiem przyszłego tygodnia z przewodniczącym delegacji polskiej Dr. Twardowskim, celem omówienia sprawy wznowienia rokowań.

—o—

Zamach samobójczy na cmentarzu

Wczoraj w południe służba cmentarza Łyczakowskiego została zaalarmowana jękiem jakiejś młodej dziewczyny, która jak się następnie okazało zatruła się kwasem solnym, zmieszanym z jodyną. Niebawem, zjawił się na miejscu lekarz Pogotowia rat., który udzielił desperatce pierwszej pomocy i odwiózł ją do szpitala.

Przy niedoszłej samobójczyni znaleziono legitymację, z której wynika, że była to 16-letnia N. Kotlarska. Powód zamachu na życie nie zdołano na razie ustalić.

—o—

Komunikaty

W poniedziałek, 26. b. m., o godz. 7 wiecz. w Zw. Zaw. Drukarzy, ul. Piekarska 18, odbędzie się odczyt p. kustosza H. Cieśli, p. t.: „Sztuka drukarska w Anglji".

Towarzysze, jawcie się licznie!

ODCZYTY T. U. L. i T. U. R. w Zw. Zaw. Kolejarzy, ul. Gródecka 69. W poniedziałek, 26. b. m., o godz. 7 wiecz., odbędzie się odczyt tow. **M. Hankiewicza**, p. t.: „Taktyka socjalistycznego proletarjatu w powojennej dobie".

SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI W BUKARESZCIE.

BUKARESZT, 23. 11. (Pat.). Dziś rano odczuto tu silne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły huki podziemne.

Kandydat na radjopajęczarza w tarapatach.

Juda Bergner, przedsiębiorca przewozowy, w grudniu ub. roku przeżył niemiłą przygodę. W ul. Działyńskich złamał się mu dowieni dyszel u wozu, zaś w czasie naprawy jacyś nicponie skradli mu skrzynkę z przyborami radjowemi, wartości 802 zł., na szkodę Walerjana Drabika, właściciela sklepu przy ul. Sykstuskiej l. 17.

Powiadomiona o tem policja ustaliła, że sprawcą kradzieży był kandydat na radjopajęczarza, Maurycy Dawid Willner, który skradzioną paczkę przechowywał u Ozjasza Abrahama.

Wczoraj na rozprawie przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim Abraham nie stanął. Wobec tego sprawę jego wyłączono, Willner zaś został skazany na 3 miesiące „brutto", a po zastosowaniu amnestji „netto" na 2 i pół miesiąca więzienia.

O przyszłość naszej młodzieży.

Wychowywanie czy samowychowanie?

Towarzyszka Anna Siemsen, profesorka Wolnego uniwersytetu socjalistycznego w Berlinie, autorka licznych pism z dziedziny pedagogji społecznej, wygłosiła niedawno odczyt o „Samowychowaniu młodzieży". Wywody jej streszczają się jak następuje:

Hasłami ostatnich czasów stały się, z jednej strony: zmagania młodzieży, jej nędza i potrzeby: z drugiej wołania o doskonalenie wychowania.

Cóż to jest wychowanie?

Ma ono uczynić człowieka zdolnym do życia, zdolnym do przygotowania się do społeczeństwa. A wychowanie to dokonywa się w drodze świadomej i podświadomej. Wśród dążeń świadomego wychowania zapomina się o wpływie otoczenia społecznego na człowieka. Niema ani jednej chwili w życiu człowieka, któraby nie miała wpływu na jego wychowanie.

W chwili, gdy przestaje ulegać wpływom wychowawczym, staje się niezdolnym do życia.

Młodzież usiłuje się buntować przeciw światowi dorosłych, ale ci ostatni, mając nad nią przewagę siły i moralną, zmuszają ją do poddania się. Zasada dorosłych brzmi: uczeń nie może wynosić się nad nauczyciela; wychowanek nad mistrza. Jeśli uczeń jest takim jak nauczyciel, to jest doskonały. To wychowanie autorytatywne jest jednak niemożliwe w społeczeństwach kapitalistycznych, gdzie klasa uciskana walczy o wolność, posiadanie i znaczenie.

Przeciw temu systemowi młodzież niejednokrotnie podnosiła bunt.

W wieku XVIII. młodzież burżuazyjna walczyła w imię ideału rozwoju indywidualnego. Zupełnie jak dzisiejsza rewoltująca się młodzież burżuazyjna, nie stawiała ona sobie określonego celu i w końcu wracała uspokojona do społeczeństwa dorosłych.

Rozlega się dziś wołanie o doskonałego wychowawcę. Ale doskonałych wychowawców niema. Inni szukają go w przeszłości i popadają w niebezpieczną romantykę militaryzmu, nacjonalizmu i t. d. Jedynie socjaliści są w szczęśliwem położeniu, bo odnalazłszy prawa rozwoju, wyprowadzają z nich cel wychowawczy. Rewolta młodzieży znajduje tu swój wyraz w rewolucji społecznej. Młodzież socjalistyczna poznała, że jednostka jest dzisiaj bezsilna w obrębie dzisiejszego społeczeństwa, że pomoc przyjść może ze wspólnej akcji, że rozwój wiedzie od jednostki do społeczności.

Dlatego obok najbliższego zadania zdobycia szkoły, należy tworzyć wolne, socjalistyczne organizacje wychowawczo-naukowe od stopnia najniższego do najwyższego. Zadaniem młodzieży jest urzeczywistnienie twórcze nauk, które otrzymują od starszych.

Starzy socjaliści nie bronią — jak to czynią dorośli burżuazyjni — swych pozycyj wobec młodzieży. Mówią oni, że uczeń, który nie jest doskonalszy od mistrza, zbytecznym jest w społeczeństwie. Socjalista walczy z kostniałością i kostnieniem społecznem. Wartość i znaczenie jednostki ocenia on wedle oddanych społeczeństwu usług. — Wzywa do walki ze społeczeństwem dla społeczeństwa. Wie on, że życie indywidualne trwa tylko chwilę, a życie wogóle jest nieskończone i wieczne.

Dla socjalisty sens życia leży w przyszłości.

Niepoczytalne wybryki szowinizmu.

TARNOPOL. Komendant P. P. w Tarnopolu komunikuje:

Gr. kat. ksiądz Chmielowski Mikołaj, katecheta ukr. gimn. w Złoczowie polecił wszystkim studentom miejsc. gimn. ukr., którzy są na stancjach w domach polskich, by natychmiast stancje te opuścili i zamieszkali u rodzin ruskich. O ileby nie znaleźli sobie mieszkali u rodzin ruskich. O ileby nie znaleźli sobie mieszgimnazjum.

Dnia 10. listopada w czasie, gdy nauczyciele szkoły powsz. w Leszniowie pow. Brody prowadzili dzieci ukr. na nabożeństwo, które miało być odprawione z okazji 10- lecia powstania Polski w miejsc. cerkwi, przystąpiła do dzieci służąca ks. Rudkiewicza, Olga Sirkówna, i dwojgu z nich wyrwała z rąk niesione chorągiewki. Chorągiewki te podarła a następnie rzuciła w błoto. Sirkówna zeznała, że czynu tego dopuściła się z polecenia księdza gr. kat. Rudkiewicza Juljana i posła Wisłockiego Aleksandra. Ks. Rudkiewicz, w dniu 10. b. m. nie odprawił nabożeństwa okolicznościowego, lecz zwykłą mszę żałobną.

Dnia 11. listopada, b. r. Pobereżnik Andrzej, l. 21, zamieszkały w Jazłowczyku pow. Brody zerwał dwie chorągwie państwowe, wywieszone na budynku gminnym i miejscowej szkole, które następnie zniszczył.

Dnia 11. listopada b. r. Piotr Skoryk lat 16, Wasyl Ilków lat 15, i Grzegorz Pastuszek lat 15-cie, zdarli z budynku szkoln. w Sałaszce od Boratyn, p. Brody flagę państwową, poczem rzucili ją w błoto.

W związku z komunikatem z dnia 15. listopada b. r. komunikuję, że do Dobrowlan przyjechał ze Zaleszczyk starosta Krzyżanowski i pow. kom. P. P. Starosta Krzyżanowski wydał w kancelarji Urzędu gminnego naczelnikowi tamt. gminy nast. ustne zarządzenia: 1) od godz. 21 — 6 wałęsanie się ludności w Dobrowlanach bez ważnej potrzeby wzbronione, 2) od 12. list. b. r. od godz. 18-tej do 6-tej każdej nocy aż do odwołania gmina Dobrowlany wystawi 4-ch wartowników obok szkoły, celem zabezpieczenia tejże 3) gmina Dobrowlany każdego dnia wyśle bezpłatnie podwody do Zaleszczyk celem przywiezienia i odwiezienia jednego funkcjonarjusza PP., który będzie przez całą noc pełnił służbę w Dobrowlanach, 4) wszelkie zabawy i przedstawienia w Dobrowlanach wzbronione, 5) gmina Dobrowlany z własnych funduszów natychmiast wstawi nową szybę w mieszkaniu kierownika szkoły Mikołaja Hawryluka, Rusina, i sprawi nową chorągiew dla szkoły, 6) naczelnik gminy Dobrowlany zwoła całą Radę gminną i uroczyście dokona zawieszenia tablicy zrzuconej, na szkołę.

Powyższe zarządzenia zostały wykonane.

Z sali sądowej.

Krwawa masakra na weselu w Pasiekach Zubrzyckich.

Jędrzej Płowiak, zam. w Pasiekach Zubrzyckich, dnia 15 lutego b. roku miał zaślubić jedną z tamtejszych dziewoji. Przedpołudniem gdy Płowiak w towarzystwie dwóch „drużek" siadł na wóz by udać się do kościoła z tyłu za nim przysiadł się parobek, Jan Kulczycki. W drodze jak to zwyczajnie bywa strzelano z rewolwerów i pistoletów na „wiwat". W tym czasie niespodzianie padły dwa strzały. Jeden z nich ugodził Płowiaka w głowę, który padł trupem na miejscu. Drugi zranił w bok jego siostrę, która następnie zmarła po dwutygodniowych męczarniach. Sprawca podwójnej zbrodni, Kulczycki, zeskoczył z wozu i począł uciekać.

Zabiegli mu wówczas drogę Michał Ferenc i Mikołaj Szinel. Gdy Kulczycki zagroził im rewolwerem Ferenc uderzył go biczyskiem po ręce i prawej skroni, Szinel zaś ręką pobił go po twarzy. Kulczycki jednak wyrwał się im z rąk i zbiegł do domu, gdzie go aresztowała policja.

Na drugi dzień odstawiono go do więzienia we Lwowie, gdzie Kulczycki, zmarł niebawem. Okazało się bowiem, że wskutek uderzenia biczyskiem doznał on załamania kości na skroni, z czego nastąpiło przekrwienie mózgu.

Jak następnie stwierdzono powodem zamordowania Płowiaka były dawne porachunki, oraz zazdrość, gdyż Kulczycki starał się również o rękę jego narzeczonej.

Prokuratorja sądu karnego pociągnęła Ferenca i Szinela do odpowiedzialności za zabójstwo mordercy. Wczoraj obaj stanęli przed wyrokującym trybunałem. Na wniosek prokuratora p. Paklikowskiego rozprawę jednak odroczono celem uzupełnienia śledztwa.

—o—

Baletmistz w opresji.

Leon Ginsberg false Giniszewski, liczący lat 27, rzekomo baletmistrz, zam. w Warszawie, dnia 5 ub. miesiąca został aresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa, w czasie gdy odbywał ćwiczenia jako plutonowy 39 p. piechoty.

Podczas rewizji znaleziono przy nim kopertę adresową do Ministerstwa spraw wojskowych, oraz 6 kopert z pieczęcią tego pułku, w którym służył. Pozatem miał on dwa weksle po 500 zł z podpisem Mieczysława Dunin Borkowskiego, które sprzeniewierzył, otrzymawszy je do eskontowania.

Śledztwo w sprawie szpiegostwa zostało umorzone z powodu braku dowodów winy. Wczoraj natomiast odpowiadał on przed wyrokującym sędzią r. Szulislawskim za sprzeniewierzenie weksli. Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na 2 i pół miesiąca więzienia, co wielce zmartwiło Ginsberga, jakoże będąc tancerzem nie przywykł do spokojnego życia. Zdaje się jednak, że zyskując czas w areszcie, założy wyższy kurs „skoków" dla prebenderjuszy Brygidek.

—:o:—

Przystroili się w cudze piórka.

Bracia Michał i Stanisław Bajrakowie, zam. przy ul. Żółkiewskiej, przed dwoma laty wnieśli prośbę do Prezydjum sądu o udzielenie im posad woźnych, załączając poświadczenia, że jeden z nich posiada odznakę „Orląt" drugi zaś odznakę waleczności 240 pułku piechoty. Stwierdzono jednak następnie, że było to nieprawdą, gdyż odznaczenia te posiadał ich krewny Józef Bajrak, którego zasługi petenci przyswoili sobie.

Wczoraj stanęli obaj pomysłowi młodzieńcy przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim. Rozprawa została jednak odroczona celem uzupełnienia śledztwa.

—o—

„Ofiara" monopolki.

W nocy na 11 grudnia 1926 r. w ul. Gródeckiej trzech osobników wyprawiało awantury. Posterunkowi Z. Kulikowski i S. Szewczyk, patrolując w tej ulicy, usiłowali przytrzymać najbardziej hałasującego. Awanturnik położył się jednak na bruku, poturbował policjantów, oraz obraził ich słownie. Okazało się następnie, że był to 23-letni Franciszek Procentajło, który w krytycznym czasie był mocno podchmielony.

Wczoraj r. Łyczkowski skazał go za opilstwo na 3 miesiące więzienia.

Czarne wody.

W górnym biegu rzeki Orinoko można zaobserwować fenomenalne zjawisko. Dopływy tej rzeki mają barwę brunatną, która miejscami, gdzie woda płynie w cieniu palm, przybiera odcień czarny jak atrament. Natomiast w butelce ze szkła przeźroczystego woda ta jest żółto- złotawa.

W okolicach czarnych wód, klimat jest bardzo zdrowy, niema też prawie zupełnie moskitów, tak dokuczliwych w strefie podzwrotnikowej. Niema też w tych wodach krokodylów, kajmanów i aligatorów Również brak zupełnie ryb, które zdaje się unikają czarnych wód, nasyconych węglowodorami, od których prawdopodobnie pochodzi brunatna barwa.

Gazy, te są produktem rozkładu roślin wodnych, rosnących w olbrzymiej ilości w łożyskach odnośnych rzek.

W tych wielkich nieraz przestrzeniach pokrytych czarnych wód, nasyconych węglowodorami, od których samowitem światłem. Noce w strefie podzwrotnikowej są wogóle piękne, bo gwiazdy świecą ze zdwojoną siłą.

W okolicach czarnych wód, widok wspaniałych gwiazd odbijających się niesamowitem światłem w czarnych otchłaniach należy do najpiękniejszych w świecie.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 24 listopada 1928 r.

O STATYSTYKĘ SANITARNĄ W MIASTACH. W dniach 3 do 7 grudnia b. r. odbędzie się w Państw. Szkole Hygjeny w Warszawie konferencja, w sprawie ulepszenia statystyki sanitarnej dużych miast. W czasie konferencji odbędzie się kurs dla statystyków oraz wygłoszony będzie szereg wykładów, między innymi wykładać będzie b. minister dr. Chodźko. Zarząd miasta Lwowa wysyła na tę konferencję jednego z delegatów Magistratu.

ZW. NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY GMINY MIASTA LWOWA urządza dziś w sobotę 24. bm. o godz. 21-szej w salach Izby rękodzielniczej (pl. Strzelecki 7) Wieczór im. św. Katarzyny, połączony z kabaretem, przy współudziale znanych humorystów. — Bufet własny. — Muzyka salonowa. — Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Związku.

POGROMCY KŁÓDEK I ZAMKÓW PRZY ROBOCIE. Salomon Karp, właściciel fabryki „Celojd" przy ul. Bogdanówka l. 9, doniósł policji, że wczoraj w nocy jakiś rzezimieszek dostał się do wnętrza tej fabryki po rozbiciu kłódki przy drzwiach. Łupem włamywacza padła maszyna do pisania marki „Panzerweriz" oraz inne rzeczy, wartości 900 zł.

Ze strychu realności przy ul. Śnieżnej l. 7. skradziono bieliznę, wartości 300 zł. na szkodę Leona Radziwilła.

Maks Dont, urzędnik zatrudniony przy budowie szkoły im. Reja na pl. Misjonarskim, doniósł policji, że woźnica nieznanego nazwiska, zatrudniony u Józefa Korydry przy dostawie piasku, skradł z tej budowy 10 worków cementu, wartości 96 zł., na szkodę architekty N. Olszewskiego.

17-letnia Stefanja Łucówna została aresztowana za kradzież kołnierza futrzanego na szkodę Rozalji Piasecznej, zam. przy ul. Marka l. 8.

ZNÓW OFIARA ORGJI SAMOCHODOWYCH. Kazimiera Zubrzycka, zam. przy ul. L. Sapiehy l. 21, przechodząc tą ulicą, została potrącona przez auto, którem kierował Kazimierz Ziemba, zatrudniony w firmie „Autopark". Będzie on odpowiadać przed sądem za nieostrożną jazdę.

ARESZTOWANIE NOŻOWCA. 36-letni Antoni Prytuła, zam. w Kleparowie, w czasie bójki czterokrotnie pchnął nożem w brzuch i lewą łopatkę Marjana Swobodę, zam. przy ul. Kordeckiego l. 32. Zranionego odwiozło Pogotowie rat. w stanie groźnym do szpitala. Zdziczałego nożowca aresztowała policja.

WŁAMANIE SIĘ UDAŁO, KASA JEDNAK BYŁA PUSTA. Spółka Stand, Kalisch i Waldman posiada przedstawicielstwo zagranicznej fabryki kapeluszy marki „Hickel". Lokal firmy mieści się przy pl. Gołuchowskich, gdzie poza kapeluszami znajduje się pokaźnych rozmiarów kasa ogniotrwała. Włamywacze zagięli parol na jej zawartość, tusząc iż należycie wyładują swe przepastne kieszenie, jakoże kupcy pobierali słone ceny za swe importowane „meloniki". To też po należytem przygotowaniu złodzieje dostali się do piwnic tej realności, gdzie po wybiciu otworu w sklepieniu dostali się do wnętrza składu. Tam przy pomocy „raka" nicponie zoperowali kasę wedle zasad mistrzów tego kunsztu. Sromotny spotkał ich jednak zawód. W tresorach kasy nie znaleźli bowiem ani grosza. Złorzecząc przeto przewidującym kupcom, zbiegli tą samą drogą przez piwnicę, zacierając za sobą ślady.

Kronika z województwa Tarnopolskiego

PODPALILI I STRZELALI DO RATUJĄCYCH. Nieznani dotychczas sprawcy prawdopodobnie z zemsty osobistej podpalili stożek siana na leśniczówce w Maziarni Gogołowej pow. Kamionka Strum. na szkodę firmy „Ojkos". Spłonęła stodoła, stajnia i kurnik. Szkoda wynosi około 10.000 zł. W czasie pożaru sprawcy oddali około 6 strzałów, by tym sposobem przeszkodzić w ratowaniu inwentarza.

ZNOWU ŚMIERĆ OD ZABAWY Z GRANATEM. Kostuch Sabat, lat 16 z Bokowa, pow. Podhajce, znalazł na polu granat, który zamierzał przynieść do domu, jednak upominany przez Wasyla Paszczaka, który zwrócił mu uwagę, by granat pozostawił na miejscu, rzucił rozmyślnie granat na ziemię w pobliżu Paszczaka, powodując eksplozję. Sabat został zabity na miejscu, zaś Paszczak raniony.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NACZELNIKA STACJI. Dnia 8. listopada b. r. o godz. 9.30 Tadeusz Sokalski lat 41, naczelnik stacji kol. w Uhnowie pow. Rawa Ruska, usiłował popełnić samobójstwo w domu ojca swego w Olesku. W tym celu strzelił sobie z rewolweru w prawą skroń. Wymienionego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Złoczowie. Przyczyną usiłowanego samobójstwa były dochodzenia dyscyplinarne, w wyniku których przeniesiono go z Uhnowa do Lwowa. Również prawdopodobnem jest że wymieniony usiłował pozbawić się życia, z powodu złego pożycia małżeńskiego.

ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMIE. W czasie kopania piasku przez Annę Didiw z Denysowa pow. Tarnopol, w kamieniołomie Feliksa Ujejskiego, usunęła się ściana piaskowa, i przysypała wymienioną, — wskutek czego ta zmarła przez uduszenie.

Kronika z wojew. stanisławowskiego.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA GRECKO- KAT. Dn. 15. listopada b. r. o godz. 21-szej zamordowany został gr. kat. ksiądz Andrzej Popowski w Strupkowie p. Tłumacz, przez nieznanych narazie sprawców. Tło morderstwa dotychczas nieustalone.

DZIECIOBÓJSTWO. Aresztowana została Sokołyszyn Anna z Pacykowa, pow. Stanisławów, która dopuściła się zbrodni dzieciobójstwa w ten sposób, że bezpośrednio po porodzie wrzuciła je do Bystrzycy.

PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, został zabity Alojzy Kozdra, lat 18, z Daszawy, pow. Stryj, przez Kościa Dmytrowa, gajowego z Basiówki.

ŚMIERĆ Z POPARZENIA. Dmytro Oryn z Hurniego, pow. Stryj rzucił przez nieostrożność płonące konopie na swe 5-letnie dziecko, które z powodu ciężkiego oparzenia zmarło dnia następnego.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Dr. Roth z Mikuliczyna, pow. Nadwórna jechał autem tak szybko i nieostrożnie, że w Jamnej spadło auto z gościńca na tor kolejowy z wysokości 10 m. wskutek czego Etka Presser córka dyrektora tartaku z Mikuliczyna poniosła śmierć, Rózia Presser, dr. Naftali Roth i Józef Polak wszyscy z Mikuliczyna oraz Klara Digierowa z Nadwórnej zostali ciężko ranni. W tym samym czasie nadjeżdżał pociąg osobowy, wobec czego budnik z przystanku Jaremcze zdołał pociąg zatrzymać i tym sposobem nie dopuścił do większej katastrofy.

SKRYTOBÓJCZY MORD. Nieznany sprawca dokonał skrytobójczego morderstwa na osobie Paraski Gonczrak z Krzyworówni, pow. Kosów wystrzałem z broni palnej. Tło morderstwa na razie nieznane.

POŻAR FABRYKI W TATAROWIE. Dnia 19. bm. wybuchł pożar w fabryce wełny drzewnej firmy „Bratlika" w Tatarowie wskutek krótkiego spięcia elektrycznego. Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty ogólne wynoszą 183.000 zł.

ŚMIERTELNE BÓJKI. Dnia 20. bm. będący na weselu Dejczakowski liczący lat 21 w Uhrynowie, pow. Stanisławów został przebity nożem w czasie powstałej sprzeczki. Dejczakowski wskutek odniesionych ran zmarł. W czasie przeprowadzonych dochodzeń przytrzymano dwóch sprawców powyższego zabójstwa.

Dnia 21. bm. w czasie wesela w Strzyłcach, pow. Horodenka powstała bójka między parobkami, w czasie której został zabity Piotr Hudyma, lat 21, zaś Nykoła Zabojski i Wasyl Didycz ciężko ranni. Aresztowano dwóch sprawców zabójstwa.

ZASTRZELENIE NAPASTNIKA. Dnia 22. bm. w czasie służby patrolowej w Serafińcach, pow. Horodenka został ranny w lewą dłoń st. post. Jankowiak Jan wystrzałem z karabinu. St. post. Jankowiak w obronie własnej strzelił w kierunku sprawcy, kładąc go trupem na miejscu. Przy sprawcy znaleziono karabin rosyjski i naboje.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Ramona" (Biały Orzeł).
MARYSIENKA: „Ramona" (Biały Orzeł).
COLOSSEUM: „Kobieta z lampartem".
APOLLO: „Wiera Mircewa".
LEW: „Jad miłości".
PALACE: „Pantera".
CHIMERA: „Serce na uwięzi".
OAZA: „Gdy wiosna życia przemówi".
GRAŻYNA: „Spowiedź 16-letniej".
FATAMORGANA: „Książę czy błazen".
CASINO: „Ludzie podziemi".
AVENUE: „Za więziennym murem".
PASAŻ: „Atlantyda". 2 serje razem.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3-ciej „Dziady".
Sobota o 7'30 „Madame Butterfly".
Niedziela, o godz. 3-ciej „Mysz kościelna".
Niedziela, o 7.30 „Tajemnicza Dama".
Poniedziałek, o 7.30 „Miłosierdzie".

—o—

TEATR MAŁY:

Sobota o 7'30 „Carewicz".
Niedziela, o 3.30 pop. „Powrót do grzechu".
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Carewicz".
Poniedziałek o 7.30 wiecz. „Carewicz".

—o—

TEATR WIELKI daje dziś na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej Adama Mickiewicza „Dziady" w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego. Początek o godz. 3-ciej. Ceny najniższe.

Dziś wieczorem opera G. Pucciniego „Madame Butterfly" z występującą gościnnie doskonałą tak pod względem wokalnym, jak i artystycznym, przedstawicielką partji tytułowej p. Lilijaną Zamorską.

„KLEJNOTY MADONNY" głośna opera Wolfa Ferrari'ego ukaże się po raz pierwszy w Teatrze Wielkim w pierwszych dniach grudnia. Nad inscenizacją pracuje znakomity reżyser scen zagranicznych Uruchanow. Oprócz wszystkich solistów i zwiększonych chórów, w operze tej biorą udział liczne zastępy statystów, orkiestra mandolinistów, Orkiestra dęta (na scenie), chór dzieci i t. d. Ogółem przeszło 200 osób. Wielkiem urozmaiceniem tego przedstawienia będzie współudział naszego baletu. Opera otrzyma zupełnie nową szatę dekoracyjną pędzla art. mal. Z. Balka.

W NIEDZIELĘ popołudniu, w Teatrze Małym dany będzie po cenach zniżonych „Powrót do grzechu", pełna humoru i komicznych sytuacji komedja St. Kiedrzyńskiego z występem Marji Malickiej i Al. Węgierki. Początek tego przedstawienia punktualnie o godz. 3.30 popoł.

JACKE COOGAN na filmie. W niedzielę dnia 25. b. m. będzie wyświetlona w kinie „Lew" o godz. 11.30 na dochód Koła Rodzicielskiego I. seminarjum żeńskiego im. Adama Asnyka komedja 6-aktowa z Jacke Cooganem w głównej roli p. t.: „Cohn i Cogan". Bilety po 50 gr. i 1 zł. wcześniej do nabycia w firmie E. Hawranka (pl. Marjacki 10), a w dzień przedstawienia przy kasie kina „Lew".

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie. Wystawa bieżąca w Towarzystwie P. S. P. (Gmach Muzeum Przemysłowego — wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1. II. p.) wybija się zarówno poziomem jak i odrębnością indywidualności twórczych na niej reprezentowanych. Impresjonizm tatrzańskich motywów Gałka, subtelna nastrojowość obrazów p. Giżbertowej, twórczość Wygrzywalskiego, walory kolorystyczne Grotta i Janowskiego — pociągają ku sobie. Wystawa jest otwartą codziennie od godz. 10. rano do 15 popoł.

—o—

ETTINGERA „RHINOSAN"
(M. S. W. No rej. 924)
(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)
usuwa pewnie i szybko KATAR NOSA
oraz nadmierną wydzielinę śluzu, sprawiając ulgę w oddechaniu.
Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Konferencja O. K. R. Podkarpacie.

odbędzie się w sobotę 24. listopada b. r. o godzinie 5-tej popołudniu, w Stryju, w sali Z. Z. K. przy ul. Mickiewicza l. 23.

Wzywa się Rady Robotnicze Borysławia, Drohobycza, Stryja, Doliny, Kałusza i Skolego, żeby dopilnowały wyjazdu swych delegatów.

Sprawy partyjne.

ZGROMADZENIE PARTYJNE odbędzie się w poniedziałek, 26. bm. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Stow. „Praca" Rynek 8.

Na porządku dziennym sprawozdanie z Kongresu partji.

Za O. K. R. P. P. S.:

K. Ermich. **J. Szczyrek.**

—o—

Zebranie partyjne w Dolinie.

W środę, dnia 11. listopada b. r. odbyło się w lokalu T. U. R. w Dolinie zebranie członków PPS. — na którem tow. Karol Weyman, przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS. w dwugodzinnem przemówieniu złożył wyczerpujące sprawozdanie z XXI. Kongresu PPS. w Sosnowcu z wezwaniem do tworzenia jednolitego frontu socjalistycznego klasy robotniczej polskiej.

Rzeczowa dyskusja prowadzona na wysokim poziomie nad referatem przeciągnęła się do późnej nocy i wykazała, że ogół klasy robotniczej należycie ocenia dążenia i celowość walki PPS.

Zebrani na wiadomość, że tow. Karol Weyman ma odejść z Doliny, jednogłośną uchwałą — powziętą przez aklamację — wypowiedzieli się za zatrzymaniem go w Dolinie.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

—o—

T. U. R. w Dolinie.

zawiadamia, że:

a) odczyty zwyczajne sobotnie, odbędą się dnia 24. listopada o godz. 18. Referuje tow. J. Daniuk: „Etyka“, dnia 1. grudnia o godz. 18-tej, referuje tow. K. Neuburger: „Budżet państwowy na rok 1929 — 1930.“

b) kursy: we wtorek, dnia 27. listopada rozpoczyna wykłady z dziedziny ustawodawstwa robotniczego obywatel adwokat dr. Józef Weinreb.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZOFERZY! W poniedziałek, dnia 26. listopada, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Zawodowego Automobilistów Rzeczypospolitej oddział miejscowy Lwów, w sali Rady Zw. Zaw. przy ul. Ossolińskich l. 10. II. p. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, sprawa reaktywowania oddziału miejscowego, wybory nowego Zarządu, Komisji kontrolującej, sądu polubownego, wnioski do powyższych punktów.

Zgromadzenie rozpocznie się o godz. 7-mej wiecz. na które zapraszają: Komitet Organizacyjny, Rada Z. Z. i Sekr. Okr. Z. Z.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE PIEKARZE! Z powodu zatargu w piekarni Beckmana Józefa przy ul. Źródlanej wybuchł bojkot tej piekarni.

Wzywamy zorganizowanych towarzyszy piekarskich do omijania tego przedsiębiorstwa aż do odwołania!

Za Zarząd Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego II-gi oddział Piekarzy w Polsce.

Zw. zawod. robotników przemysłu spożywczego Oddział Piekarzy we Lwowie.

VII. ODCINEK OBRONY LWOWA, na Zamarstynowie, w 10- letnią rocznicę Obrony Lwowa, urządza w niedzielę, 25. b. m. w sali miejscowego budynku gminnego, staraniem T. i Ch. L. Uroczysty Wieczór.

Początek o godz. 6. wieczorem.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZW. PRAC. ODZIEŻOWYCH W BORYSŁAWIU żąda po raz ostatni od Kellera Altera zwrotu pieniędzy, zbieranych na fundusz lokalny, w przeciwnym bowiem razie wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę 25. listopada odbędzie się w sali Kinoteatru „Marysieńka“ wykład dr. Władysława Hojnackiego. „O chorobach wenerycznych i ich skutkach u kobiet“. Wstęp wyłącznie dla kobiet. Początek punktualnie o godz. 11-tej przedpołudniem.

MISTRZ SZACHOWY ŚWIATA dr. Aleksander Aljechin w swem tournee po Polsce w pierwszych dniach grudnia da we Lwowie seans gry zbiorowej — jednoczesnej. Pisemne lub osobiste zgłoszenia reflektujących na grę z Mistrzem lub też na przypatrywanie się (na kibicowanie) przyjmuje codziennie sekretarjat Lwowskiego Klubu Szachistów w kawiarni „Centralnej“ pl. Halicki 7 od godz. 19—21-ej do dnia 27-go b. m. włącznie.

—o—

OGŁOSZENIA.

Do wynajęcia pokój umeblowany, słoneczny, z pięknym widokiem na miasto — elektryka — fortepian w domu z wiktem lub bez — dla 1—2 studentek, lub pana. Bliższa wiadomość ul. Częstochowska 36/II p. drzwi 7.

Wydaje dla członków Kasy Chorych trwałe: Okulary, cwiklery protezy oczne
OPTYK SILBER Lwów, ul. Kilińskiego 1. (obok Katedry).

„KARPALIT“ Spółka akcyjna dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego, Lwów Zielona 20. przystępuje z dniem 1 grudnia 1928 r. do wymiany
akcji dawnych na akcje złotowe
Bliższych wyjaśnień udzieli Kasa Efektów Polskiego Banku Przemysłow., we Lwowie, gdzie też nastąpi odnośna wymiana.

Bolesław Limanowski
Rozwój Polskiej Myśli Socjalistycznej
Cena 1·60 zł.
do nabycia
w Księgarni Ludowej
Lwów, Szajnochy 2.

KSIĘGARNIA LUDOWA
poleca
Sz. Towarzyszom pocztówki z podobizną bł. p. tow. Dra Perla po cenie 50 gr. za sztukę oraz portrety po cenie 15 zł.

Książka na czasie
ARTUR W. HAUSNER
Listopad 1918 r.
w dziesiątą rocznicę.
Cena Zł 1·60
Do nabycia: w „Księgarni Ludowej“ — Szajnochy 2

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM“

Wspaniałą powieść
EMILA ZOLI
GERMINAL
POLECA
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

Zaproszenie do subskrypcji

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 14 listopada 1928 r. („Monitor Polski“ Nr. 267 z dnia 19 listopada 1928 r.) zezwolono spółce akcyjnej pod firmą

„GAZOLINA“
Spółka Akcyjna we Lwowie

na powiększenie kapitału zakładowego spółki o zł. 220.000·— czyli do zł. 2,220.000·— drogą VIII emisji 11.000 sztuk nowych akcji nominalnej wartości zł. 20·— każda.

Wzywa się wszystkich dotychczasowych akcjonarjuszy, aby w myśl warunków emisji, ogłoszonych w powołanem postanowieniu, wykonali prawo poboru akcji VIII emisji w terminie 6 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia w „Monitorze Polskim“. — w „Banku Naftowym“ S. A. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3.

„GAZOLINA„
Spółka Akcyjna we Lwowie.

Już wyszła z druku nowa broszura polityczna wybitnego publicysty i działacza politycznego piszącego pod pseudonimem Walenty Leopolita pt.
ROZMYŚLANIA O KONSTYTUCJI POLSKIEJ
Czwarta Brygada maszeruje
Cena Zł. 1·20 Cena Zł. 1·20.
Skład główny: KSIĘGARNIA LUDOWA, Lwów, Szajnochy 2.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.